

TOYNBEE
WIARA W CZŁOWIEKA

W ujęciu Toynbeego, autora głośnego dwunastotomowego dzieła *A Study of History*, cywilizacja stanowi najmniejszą samotłumaczącą się jednostkę studiów historycznych. Poglądy angielskiego uczonego dalekie są jednak od prezentowanego przez Spenglera determinizmu i konsekwentnego katastrofizmu. Toynbee nie odrzucał idei postępu, który definiował w kategoriach wzbogacania życia duchowego, ludzkości nie utożsamiał zaś wyłącznie z gatunkiem biologicznym. Argumentował na rzecz wolności i podmiotowości człowieka, która w jego przekonaniu stanowiła źródło ruchu dziejowego.

Aby zrozumieć dzieje powszechne, należało zdaniem Toynbeego analizować zmieniające się powoli, niesprowadzalne do siebie cywilizacje, przekraczające uwarunkowania narodowe i polityczne. Uważał on, że odrębność

cywilizacji zależy głównie od czynników natury duchowej. W dziejach cywilizacji dostrzegał etapy załamania, schyłku i upadku. Inaczej niż Spengler, dopuszczał jednak możliwość kontaktów między cywilizacjami i ich wzajemne oddziaływanie na siebie. W jego przekonaniu cywilizacje nie były izolowanymi całościami czy samotnymi wyspami, ale rozwijały się w kontakcie z innymi. Brytyjski historyk nie wykluczał nawet możliwości „stapiania się” cywilizacji⁴⁰.

Zdaniem Toynbeeego cywilizacje powstawały w wyniku działania mechanizmu wyzwań i odpowiedzi udzielanych na te wyzwania. Myśliciel wyróżniał trzy generacje cywilizacji. Cywilizacje najstarsze (pierwszego pokolenia) wyłoniły się z mutacji społeczności pierwotnych. Drugie pokolenie cywilizacji powstało na ich gruzach i odeszło już w przeszłość. Cywilizacje współczesne (zachodnia, chrześcijaństwa prawosławnego, muzułmańska, hinduska i daleko-wschodnia) to cywilizacje trzeciej generacji. W rozwoju historycznym (w dziejach świata) Toynbee wyróżnił dwadzieścia jeden cywilizacji „pełnych”, trzy nie w pełni wykształcone („poronione”) oraz sześć wstrzymanych w rozwoju. Każda z analizowanych przez niego cywilizacji przechodziła określony tor rozwojowy, który obejmował: (1) genezę danej cywilizacji (przejście społeczeństw od stanu statycznego do twórczej aktywności), (2) jej wzrost (czyli fazę rozwoju, w której potrafi ona sprostać zewnętrznym wyzwaniom), (3) załamanie (wywołane brakiem adekwatnej odpowiedzi na pojawiające się wyzwania), (4) dezintegrację, będącą procesem dwufazowym (obejmującym czas zaburzeń i państwa uniwersalnego), (5) rozkład (upadek imperium i wkroczenie na jego teren proletariatu zewnętrznego)⁴¹. Nie każda cywilizacja musiała jednak upaść – Toynbee odrzucał istnienie praw, którym człowiek musiałby się bezwzględnie podporządkować. Trend rozwojowy cywilizacji, uwidaczniający się w cyklu wyzwań i odpowiedzi, nie jest jego zdaniem obiektywną prawidłowością, a jedynie możliwością⁴². Dzieje ludzkości historyk przedstawia za pomocą figury wznoszącej się spirali. Z jednej strony cywilizacje powielają cykle narodzin, wzrostu, załamania, dezintegracji i rozkładu, z drugiej zaś całościowy rozwój człowieka zmierza do osiągnięcia „duchowego odrodzenia”⁴³.

Brytyjski uczyony podzielał przekonanie o kryzysie kultury zachodniej, nie był jednak konsekwentnym katastrofistą. Z upadku minionych cywilizacji nie wyciągał wniosku, iż każda kolejna podzieli ich los. Przyznawał, że cywili-

⁴⁰ Por. A.J. T o y n b e e, *Studium historii (skrót dokonany przez D.C. Somervella)*, s. 599-658.

⁴¹ Model ten skonstruowany został przez Toynbeeego w oparciu o jego studia nad dziejami cywilizacji helleńskiej (por. A.J. T o y n b e e, *Hellenizm. Dzieje cywilizacji*, tłum. A. Piskozub, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2022).

⁴² Por. t e n ż e, *Studium historii (skrót dokonany przez D.C. Somervella)*, s. 69.

⁴³ A. K o w a l s k a, *Wybrane koncepcje badań cywilizacji*, „The Polish Journal of the Arts and Culture” 2012, nr 3, s. 27.

zacje bywają zagrożone, sądził jednak, że żadna z nich nie jest nieodwołalnie skazana na zagładę. W odróżnieniu od Spenglera twierdził, że człowiek ma wolną wolę i do pewnego stopnia może kształtować swój los. Na gruncie jego teorii czynnikiem rozwoju cywilizacji jest ludzka aktywność poszukująca adekwatnej odpowiedzi na wyzwania stawiane przez środowisko. Cywilizacja istnieje tak długo, jak długo ludzie znajdują w jej ramach adekwatne odpowiedzi na owe wyzwania. Utrata przez nią tej zdolności pociąga za sobą stagnację, a następnie kryzys. Zdaniem Toynbeego cywilizacja wymaga przywództwa duchowego, wskazujących drogę elit twórczych, za którymi będą mogły podążać masy. Warunkiem rozkwitu cywilizacji są harmonijne relacje między masami a elitą. Cywilizacja pozostaje zdolna do życia tylko wtedy, gdy potrafi odpowiadać na wyzwania płynące ze świata. Jeśli brak w niej jednostek twórczych lub też utraciły one zdolność duchowego przywództwa, cywilizacja staje na progu upadku. Jej społeczność, zespolona dotąd wokół ideałów i wartości, rozpada się na dominującą mniejszość (tworzoną przez elity czasów rozwoju, które do tej pory wносиły duchowy i intelektualny wkład w życie zbiorowości), proletariatu wewnętrznego i proletariatu zewnętrznego⁴⁴. Słowo „proletariat” nie oznaczało dla Toynbeego klasy robotniczej – używał go w rozumieniu łacińskim: „proletarius” to ten, który nie wnosi do wspólnoty niczego poza swoim potomstwem.

Inaczej niż niemiecki myśliciel, Toynbee przekonany był o możliwości uratowania cywilizacji zachodniej przed upadkiem. Szansę na to upatrywał w religii, która – jak sądził – jest w stanie przechować zarodek cywilizacji, a tym samym przerwać kołowrót historii⁴⁵. Angielski historyk rozwijał wizję ogólnoludzkiej wspólnoty sakralnej, która wyłonić się może po upadku cywilizacji trzeciej generacji. Był również przekonany, że drogę do ocalenia cywilizacji Zachodu stanowią solidarność i odnalezienie jedności duchowej, a przed powielaniem błędów popełnianych w przeszłości może uchronić ją również wysoki poziom wiedzy historycznej. Toynbee bronił podmiotowości człowieka i jego zdolności kształtowania biegu dziejów.

⁴⁴ Por. P. Skudrzyk, *Losy cywilizacji według Arnolda Toynbeego*, Towarzystwo Zachęty Kultury, Katowice 1992, s. 3-5.

⁴⁵ Por. M. Kowalik, *Arnold Toynbee. Zagrożenia i perspektywy Zachodu*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 37(2002) nr 4, s. 74.